

Bydgoszcz, 13.12.2022 r.

Prof. dr hab. Bogusław Sygit

#### RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgr Dariusza Dryjasa pt. „Zabójstwo bez ujawniania przedmiotu czynności wykonawczej. Aspekty prawne, kryminalistyczne, kryminologiczne”.

Białystok 2022r., napisanej pod kierownikiem Pana prof. dr hab. Leszka Wieczorka i promotora pomocniczego – Pani dr Magdaleny Perkowskiej.

Uwaga ogólna.

Lektura przedłożonej pracy pozwala stwierdzić, że jej przedmiotem jest brak ciała ofiary w sprawach o zabójstwo (dowodzą tego choćby wyszczególnione w rozprawie problemy i hipotezy badawcze), a więc, że przedmiotem jest jeden ze sposobów zachowania się sprawców po dokonaniu tej zbrodni (określony w piśmiennictwie jako samopolecznictwo zob. B. Sygit, Samopolecznictwo, Bydgoszcz 1987), którego pojęcia zresztą Autor też używa (zob. np. str. 106). Stąd zrozumiałe są aspekty tej pracy (m.in. kryminalistyczny i kryminologiczny). To oczywiste wydawałoby się ustalenie nie jest jednak odzwierciedlone w brzmieniu tytułu pracy. Z niego można by sądzić, że Autor traktuje ten problem jako jeden z rodzajów zabójstwa i w konsekwencji szczegółowo analizuje znamiona tego przestępstwa w ogóle (rozdział II) i jego rozmiary (rozdział V). Stąd i w pierwszym zdaniu Wstępu napisał, że „nin. dysertacja prezentuje pogłębioną analizę przestępstwa zabójstwa (str. 7). Co więcej takie brzmienie może błędnie sugerować, że praca dotyczy jednego z przestępstw z grupy tzw. przestępstw bez ofiar (o ich istocie zob. np. B. Sygit, hasło w Wielkiej Encyklopedii Prawa, pod. red. B. Hołysta, Warszawa 2005, s. 805). W rzeczywistości zaś praca dot. „braku carpus delicti w sprawach o zabójstwa” – i takie brzmienie, nie tylko, że usuwałoby wszelkie wątpliwości, ale nazwałoby klarownie „problem po imieniu”.

- I. Uwagi szczegółowe. Wywody wykraczające poza przedmiot pracy. Rozważania w rozdziale II dot. ustawowych znamion przestępstwa określonego w art. 148 kk i w rozdziale V dot. statystycznego obrazu przestępstwa zabójstwa w Polsce i województwie świętokrzyskim, choć spójne ze sobą i dowodzą pracowitości Autora i Jego głębokiej wiedzy to jednak:
- a) Iwia ich część wykracza poza temat pracy i jest po prostu zbędna. Praca – gdy chodzi o aspekt prawny nie jest bowiem jak już podniesiono na temat „zabójstw” w ogóle, jak i nie dotyczy szczególnego rodzaju zabójstw. Brak ciała ofiary w sprawach o zabójstwa jest jedynie sposobem zachowania się sprawcy po ich dokonaniu. Aspekt prawny należało więc ograniczyć jedynie do tych problemów (i postawianych hipotez), które Autor sam wylicza na stronie 10, 15, 22, 24, 25-26; do tego co pisze, omawiając treść rozdziału II („ma na celu wytyczenie granic inkryminacji zachowania polegającego na zabójstwie człowieka i usunięcia jego zwłok”). Do postawionych problemów – rozdział II odwołuje się w zasadzie jedynie na stronach 75-82, 96-115; w sytuacji, gdy rozdział ten ma 47 stron. Podobnie z kolei gdy idzie o rozważania w rozdziale V, to w żadnej mierze nie odnoszą się do badanego problemu, o czym sam Autor pisze na stronie 11 („w Polsce nie prowadzi się odrębnych statystyk, jeśli chodzi o zabójstwa bez ciał”). Można się było spodziewać, że może Autor podejmie próbę określenia rozmiaru tego rodzaju zachowań (na podstawie np. umorzonych śledztw, czy wyroków uniewinniających gdy brak było wystarczających dowodów, że „ofiara” danego czynu nie żyje).
  - b) część wywodów prawno-karnych jeśli już Autor uznał, że są mimo wszystko konieczne (?), nie jest wolna od kontrowersyjnych stwierdzeń (np. dot. powszechnego charakteru przestępstwa zabójstwa, rozróżniania zamiaru ewentualnego od nieumyślności, co decyduje o tym, że samobójstwo nie jest zabójstwem, czy zaliczanie problemu zbiegu przepisów i przestępstw do ustawowych znamion).
  - c) gdy chodzi o rozdział V, mający dotyczyć tylko „statystycznego obrazu” – zawiera też choć bardzo ogólnie uwagi nt. etiologii zachowań zbrodniczych (strona 206-217), i metod badania (strona 228-232) „ciemnej liczby” zabójstw (strona 224-227) czy problemu zaginięć – strona 232-238 (które nierzadko są efektem zbrodni zabójstwa i ukrycia ciała ofiary). W efekcie rozdział ten urzeczywistnia choć w pewnym zakresie aspekty kryminologiczne tyle, że nie wyodrębniono ich w osobny rozdział. Poza tym obraz statystyczny wykrywanych „zabójstw w ogóle i wydanych orzeczeń w tych sprawach, jako że nie dotyczy zachowań „po zbrodniczych” jest po prostu zbędny.

- d) Wyjaśnienie szczegółowe takich kwestii jak: wersja śledcza, oględziny, analiza kryminalna czy taktyki śledczej – nie mówiąc już o pojęciach z zakresu ustawowych znamion przestępstwa, jest też zbędnym zabiegiem. Przez tym przez – praca nabywa cech komentarza czy poradnika, a nie o to chodzi w pracy doktorskiej.

II. Kwestie pominięte w pracy. Miejsce zbędnych rozważań (o których wspomniano w pkt. 1) powinny zająć problemy, których w pracy nie ma, jak np.:

- a) czy i jak prawo krajowe oraz innych państw rozwiązuje kwestie dopuszczalności wnoszenia aktów oskarżenia w sprawach o zabójstwa mimo braku „ciała ofiary i skazywania osób oskarżonych o taki sposób zachowania się po przestępstwie”. Poza ogólną zasadą dopuszczalności procesów poszlakowych i wyroków skazujących, niektóre prawa regulują tę kwestię wprost (np. prawo karne procesowe b. RFN). Wypadałoby w tym miejscu przedstawić ewolucję prawa w tym względzie. Np. przywołać choćby precedens angielski (sprawa Wiltana Harisona z 1660 r.), który stał się podstawą uznawania zasady „no body – no murder” (nie ma ciała – nie ma sprawy) i która przetrwała w Anglii do XX w. Toteż po jej uchyleniu gdy J. G. Haigh udowodniono zabicie 6 osób, to mimo braku „ciała ofiar” został w 1949 r. skazany na karę śmierci (Wilson, Collin, Pitman, Encyklopedia Murder, Londyn 1984).
- b) przybliżyć stan zainteresowania nauki problemem „braku ciał ofiar zbrodni zabójstwa”. Ogólne stwierdzenie, że „problem ten (...) był dostrzegany” nie jest wystarczające. W piśmiennictwie zagranicznym i krajowym niejednokrotnie opisywano ten sposób zachowania się sprawców zabójstwa, podając przy tym konkretne przykłady z praktyki śledczej. Na naszym gruncie np. casus podejrzenia zabójstwa J. Kamińskiej opisali: Gurgul (w „Problemach Kryminalistyki”, nr 115-116; w Gazecie Prawnej Nr 1/518/1986 i w książce wydanej w Szczytnie 1992 r.); Skulska (Kraków 1979) czy J. Gnatowski, „Brak corpus delictic”, praca magisterska napisana pod kierownictwem prof. B. Sygita, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki – Łódź 2018. O zbrodniach bez ciała książkę wydała w 2021 r. Diana Brzezińska i Andrzej Gawliński (stron 344!). Z zagranicznych np. C. Evans, J. Douglas, B. Innes.
- c) przedstawić praktykę sądową (choćby tylko krajową) w tego rodzaju sprawach. Przypomnieć np., że za granicą skazani zostali (mimo braku ciała) np.: R. Crafts (USA), W. Bayly (Nowa Zelandia), W. Sezneca (Francja), itd., a w kraju np.: Sebastian S. (Poznań), Ślęzko-Bielaj (uniewinniony dopiero przez Sąd Najwyższy). Wpadało np. przytoczyć pouczający przypadek skazania sprawcy zabójstwa córek (gdy ciała nie

znaleziono) oraz uniewinnienia od zabójstwa żony też mimo braku ciała – opisany w „Problemach kryminalistyki” Nr 168.

- d) Podjąć temat zdarzających się pomyłek sądowych w tego rodzaju sprawach. Kroniki sądowe zawierają opisy takich przypadków (np. głośny casus Kilpinen czy Coke’a – w których po skazaniu sprawcy okazało się, że ofiary żyją).
- e) Odnieść się do takich kwestii jak: brak ciała ofiary – a: „zbrodnia doskonała”; „przestępstwa bez ofiar”; czy „ofiary pozorne”.
- f) zaprezentowanie algorytmu postępowania w tych sprawach w praktyce.

Jestem zdania, że te rozważania (zgodne z tematem) wzbogaciłyby pracę i pozwoliły bardziej kompleksowo spojrzeć na to zjawisko.

### III. Uwagi pod adresem treści i stylu rozważań.

Poza sygnalizowanymi (kontrowersyjnymi stwierdzeniami w rozdz. II i III) odnotowałem, że:

- a) gdy chodzi o metodykę badań – to aczkolwiek dobrze przybliżono jej istotę i formy, opisano nawet organizację i przebieg badań – ale prezentacja tych badań budzi niedosyt. Nie wiadomo (poza omawianymi 4 sprawami – studium przypadku: zaginięcia Bartłomieja M. (str. 150-193) oraz zaginięcia Radosława P. (III k 67/19), zaginięcia Pawła K. (2Ds. 240/16) i zaginięcia Mieczysławy P. (Ds. 779/15) ile w sumie Autor zbadał akt prokuratorskich i sądowych (str. 34). Podał jedynie, że w sumie przeprowadził 4 wywiady (s. 31), które nazwał rozmowami.
- b) na podstawie tak skromnego materiału badawczego (poza studium indywidualnego przypadku - 3 ogólnie omawiane sprawy i 4 wywiady) Autor uznał, że pozwoliło to na weryfikację postawionych hipotez, choć sam przyznał, że badania aktowe miały charakter pilotażowy, jedynie rozpoznający problem (s. 33).
- c) jeśli Autor podnosi jakiś kontrowersyjny problem, to nie zawsze przedstawia swój pogląd na dany temat. Np. odnosząc się do sporu na temat początku życia – stwierdził tylko, że Sąd Najwyższy w wyroku z 2006 r. „nie rozwiązał wszystkich wątpliwości” (str. 54), a miał wesprzeć ten pogląd argumentem ustawowym, czyli przytoczyć np. treść art. 31 Kodeksu Karnego z 1969 r. mówiący o tym, że „nie stosuje się kary śmierci do kobiety ciężarnej”, co pozwala sądzić, że ustawodawca musiał uznawać „płód za istotę ludzką” i aby nie dopuścić do śmierci dwóch osób – wprowadził ten zakaz.
- d) Wywody omawiające „badane sprawy” mają charakter publicystyczny; w pracy jest też wiele usterek stylistycznych i błędów maszynowych (np. na str. 139 przypis nr 499,

sygnatura 116/14 nie zgadza się z treścią wywodów dot. XI.2004 r., w bibliografii (str. 264) i przypisie Nr 34 błędnie napisano tytuł książki W. Grzywo-Dąbrowskiego), błąd też np. w nazwisku L. K. Paprzyckiego (str. 268), Kardasa (str. 265).

- e) proponując skuteczne metody poszukiwania zakopanych zwłok zapomniano o prostych sposobach, opartych na „chłopskim rozumowaniu”, a więc np. polewanie gruntu wodą, która w miejscu jego „naruszenia” szybciej wchłonie. Metodę tą zastosowano np. w sprawie pko Mazurkiewiczowi (zob. B. Sygit, Kto zabija człowieka, Warszawa 1989).
- f) wstęp, który w pracach naukowych ma stanowić dobre wprowadzenie w rozważania – został przedstawiony przez Autora w sposób dość nieuporządkowany, np. o problemach jakie rodzi „brak zwłok” jest mowa na str. 10-11 oraz za str. 15-16; o czterech działaniach mających doprowadzać do unikania odpowiedzialności na str. 12, choć jedynie dwa z nich dot. zachowań badanych przez Autora (1 i 3). Jest też w nim o braku zainteresowania problemem w literaturze przedmiotu (str. 9), czy o układzie pracy (w tym prezentacja treści rozdziału piątego – ograniczono do jego tytułu str. 18, jako że wcześniej na str. 11 wspomniano o statystyce.

IV. Poza tymi uwagami pod dressem pracy – dostrzegam też jej walory, skoro ma też wiele wartościowych i dojrzałych naukowo rozważań. Do nich zaliczam:

- a) nowatorskie zapoczątkowanie naukowego badania tego problemu. Praktyka śledczo-sądowa dowodzi, że zachowania tego rodzaju nie są sporadycznymi, wiele tego rodzaju zachowań kryje się za sprawami umarzanymi. Można podejrzewać, że spora część osób poszukiwanych za pośrednictwem np. mediów to w istocie ofiary zabójstw, których w porę nie odnaleziono. Stąd danie praktyce śledczej „instrumentów” i poszerzenie wiedzy ułatwiającej wyjaśnienie tych spraw jest pilną koniecznością. Praca Pana M. Dryjasa – może stać się inspiracją do takich działań i ich dobrym początkiem. W tym też widzę jej wartość.
- b) praca, szczególnie jej część kryminalistyczno-procesowa i omówienie czynności wykrywczych i poszukiwanych w sprawach zbadanych – może być swego rodzaju vademecum czy poradnikiem dla praktyków śledczych.
- c) wywody dowodzą nie tylko bardzo dobrej orientacji w piśmiennictwie fachowym, jak i w orzecznictwie sądowym wydanym w tych sprawach – ale i doskonałego rozumienia w codziennej praktyce organów śledczych, ochrony prawnej i sądowych.

- d) praca (mimo skromnego badania spraw karnych) dowodzi wyjątkowej pracowitości i zaangażowania Autora w pracę twórczą. Dzieło ma blisko 300 stron, jest doskonale udokumentowane (723 przypisy i 235 pozycji literatury, 228 orzeczeń sądowych i 31 stron internetowych), czyta się je w zasadzie z zainteresowaniem. Doktorant wykazał przy tym znakomitą, ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie dyscypliny, z której pisał pracę.
- e) część nazwana „Zakończeniem” pracy jest wzorcowo przedstawiona. Autor skrupulatnie wykazał jak zastosowane metody badawcze umożliwiły weryfikację postawionych problemów i hipotez badawczych (str. 240-260). Lektura jego dobrze oddaje treść rozważań w pracy.
- f) zgłoszone przez Autora postulaty pod adresem praktyki śledczo-sądowej, wnioski de lege ferenda pod adresem ustawodawcy, jak i koncepcje rozwiązywania spornych i trudnych problemów w zakresie wyjaśniania i oceny prawnokarnej, zachowań sprawców podejrzewanych o zabicie człowieka i usunięcie jego zwłok – są niezwykle trudne, cenne i w pełni się z nimi zgadzam.

Reasumując – aczkolwiek podniesiono wiele zastrzeżeń i uwag pod adresem przedłożonej rozprawy (w pkt. I wskazano wywody wykraczające poza przedmiot pracy a w pkt. II recenzji kwestie istotne, ale pominięte) – to jednak całkowicie niedyskwalifikującą tego dzieła jako rozprawy doktorskiej. W pracy bowiem, z obowiązku przedstawienia rzetelnej i obiektywnej oceny dostrzegłem też jej walory. Biorąc taki stan – w tym i to, że ustawodawca nie wymaga, aby przedkładane rozprawy były jedynie genialne i najznakomitsze

- wniosując, na podstawie § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 26.09.2016 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzenia czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. 2016, poz. 1586) w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003, poz. 595 ze zm.), która ma w nin. postępowaniu zastosowanie w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z 3.07.2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669)

o: 1) uzupełnienie rozprawy doktorskiej o kwestie podniesione w pkt. II recenzji oraz jej poprawienie w zakresie opisanym w pkt. I recenzji) a następnie

2) ponowne jej przedłożenie radzie jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Bogusław Lisowski', written in a cursive style.

